

Spotkanie „okrągłego stołu” Wschód - Zachód rozpoczyna obrady w WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP). Dziś rozpoczyna się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie spotkanie „okrągłego stołu” Wschód - Zachód. Tematem spotkania będzie sprawa rozbrojenia oraz inne problemy odprężenia i współpracy między Wschodem a Zachodem.

W spotkaniu wezmą udział parlamentarzyści i działacze społeczni z wielu krajów Europy, m. in. Philip Noel-Baker — laureat nagrody Nobla (W. Brytania); deputowani Ilja Erenburg i Aleksander Korniejczuk (ZSRR); senator Georg Branting (Szwecja); senator Fer-

uccio Parri (Włochy); b. minister Jules Moch; deputowany Raymond Schmittlein;

b. minister Paul Anxionnaz; b. senator Leo Hamon (Francja); deputowany Finn Moe (Norwegia); poseł Oskar Lange (Polska); senator Henri Rollin (Belgia); przewodniczący Rady Związkowej Rady Wykonawczej Hladen Ivekovic (Jugosławia) oraz inne wybitne osobistości.

Oredzie prezydenta Quadrosa

HAWANA (PAP). Jak donosi z miasta Brasilia agencja Prensa Latina, prezydent Brazylii, Japio Quadros oświadczył, że jego rząd utrzymywać będzie stosunki handlowe ze wszystkimi krajami, aby poprawić „krytyczną sytuację finansową kraju”. „Nasze porty — powiedział Quadros — stać będą otworem dla wszystkich, którzy chcą z nami handlować. Gotowi jesteśmy współpracować ze wszystkimi krajami kontynentu południowego — amerykańskiego oraz wszystkimi narodami Azji i Afryki bez względu na kolor skóry, czy przekonania polityczne”.

W zakończeniu Quadros oświadczył: „w dziedzinie polityki międzynarodowej ko-

Rok XVII, nr 29 (5172)

Plątek, 3 lutego 1961 r.

Cena 50 gr.

Dziennik Bałtycki

Wczoraj upłynęła kadencja rad narodowych

■ Ostatnia sesja WRN ■ Wybory 16 kwietnia ■ Prezydium RN kontynuują urzędowanie

WARSZAWA (PAP). — W czwartek, 2 bm, upłynęła 3-letnia kadencja rad narodowych wszystkich szczebli. Sesja WRN w Rzeszowie, która odbyła się tego dnia, była ostatnią. Następne sesje plenarne rad narodowych odbędą się już w no-

wym składzie, ustalonym w wyniku wyborów wyznaczonych — jak wiadomo — na 16 kwietnia.

W okresie między kadencjami prezydium rad narodowych będą sprawować swe normalne funkcje jako organa wykonawcze władz terenowych. Członkowie prezydium zapewnią ciągłość pracy urzędów i innych agend terenowych, za których działalność są odpowiedzialni. Złożą oni swe funkcje dopiero z chwilą ukonstytuowania się nowych prezydium rad, a więc po pierwszych sesjach w nowej kadencji.

Rady narodowe na swych ostatnich sesjach dokonały szeregu czynności związanych z zapewnieniem sprawnego przebiegu wyborów. Powołano m. in. powiatowe, miejskie i dzielnicowe komisje wyborcze.

Macmillan uda się w marcu do USA

LONDYN. Premier Macmillan uda się do Waszyngtonu na spotkanie z prezydentem Kennedym prawdopodobnie w drugiej połowie marca. Białe Dom oznajmił, że wizyta Macmillana w Waszyngtonie będzie miała charakter nieoficjalny.

Kapitan Kong Le gromi oddziały Nosavana

PEKIN (PAP). Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, wojska rządowe dowodzone przez kapitana Kong Le i oddziały bojowe Patet Lao zadaly ciężkie straty wojskom Nosavana podczas ich ataku na ważne połączenie komunikacyjne Sala Phoukhoun. Atak wojsk rebelianckich został odparty i kontrola nad Sala Phoukhoun nadal pozostaje w rękach sił partyjnych. Rozgłoszenia radiowa „Głos Patet Lao” informuje, że po stronie rebelianckich walczą jednostki wojsk syjamskich, dowodzone przez oficerów amerykańskich.

Według tych samych doniesień, wojska rządowe i jednostki Patet Lao czynnymy oddziały Nosavana maszerujące z Vang Vieng do Sala Phoukhoun, 12 żołnierzy Nosavana poniosło śmierć, a ponad 50 zostało rannych. Trzy pojazdy mechaniczne rebeliantów zostały zniszczone. Siły natarczywie przeprowadziły kilkanaście ataków na uciekające oddziały Nosavana w miejscowości Kieu Ca Chien, położonej o 20 km. od Sala Phoukhoun. Wojska rebelianckie doznały szeregu strat.

Cejlon proponuje

Rozbrojenie i rozpuszczenie wojsk Mobutu

NOWY JORK (PAP). Cejlon przedstawił w czwartek Radzie Bezpieczeństwa 6-punktowy plan zlikwidowania kryzysu kongijskiego. Rada Bezpieczeństwa kontynuowała w czwartek po południu dyskusję nad sytuacją w Kongo.

Przedstawiciel Cejlonu, H. O. Wijegoonewardena zakomunikował uczestnikom posiedzenia, że zdaniem jego rządu uregulowanie konfliktu kongijskiego wymaga następujących posunięć:

- 1. Rozbrojenia i rozpuszczenia wojsk Mobutu.
- 2. Uwolnienia wszystkich członków parlamentu i rządu kongijskiego (z wyjątkiem Lumumby).
- 3. Zwolnienia parlamentu kongijskiego.
- 4. Wycofania z Kongo całego belgijskiego personelu wojskowego i paramilitarnego, wszystkich doradców i techników belgijskich.
- 5. Oddania legalnemu rządowi w kongijskim wszystkich lotnisk cywilnych i wojskowych, radiostacji i innych obiektów, do których nie ma obecnie dostępu.
- 6. Pozbawienia władz belgijskich w Ruanda - Urundi możliwości wykorzystywania tego terytorium powierniczego do bezpośrednich lub pośrednich działań przeciwko Kongo.

Wobec Afryki.

Zwracając się do Adlai Stevensona, nowego delegata USA w ONZ, Maiga oświadczył: „Gdybyście zmienili waszą politykę afrykańską, byłoby to poważny wkład w dzieło pokoju w Afryce”.

Przedstawiciel Mali, Abdoulaye Maiga, zaapelował do Stanów Zjednoczonych, aby zmieniły swą politykę wobec Afryki.

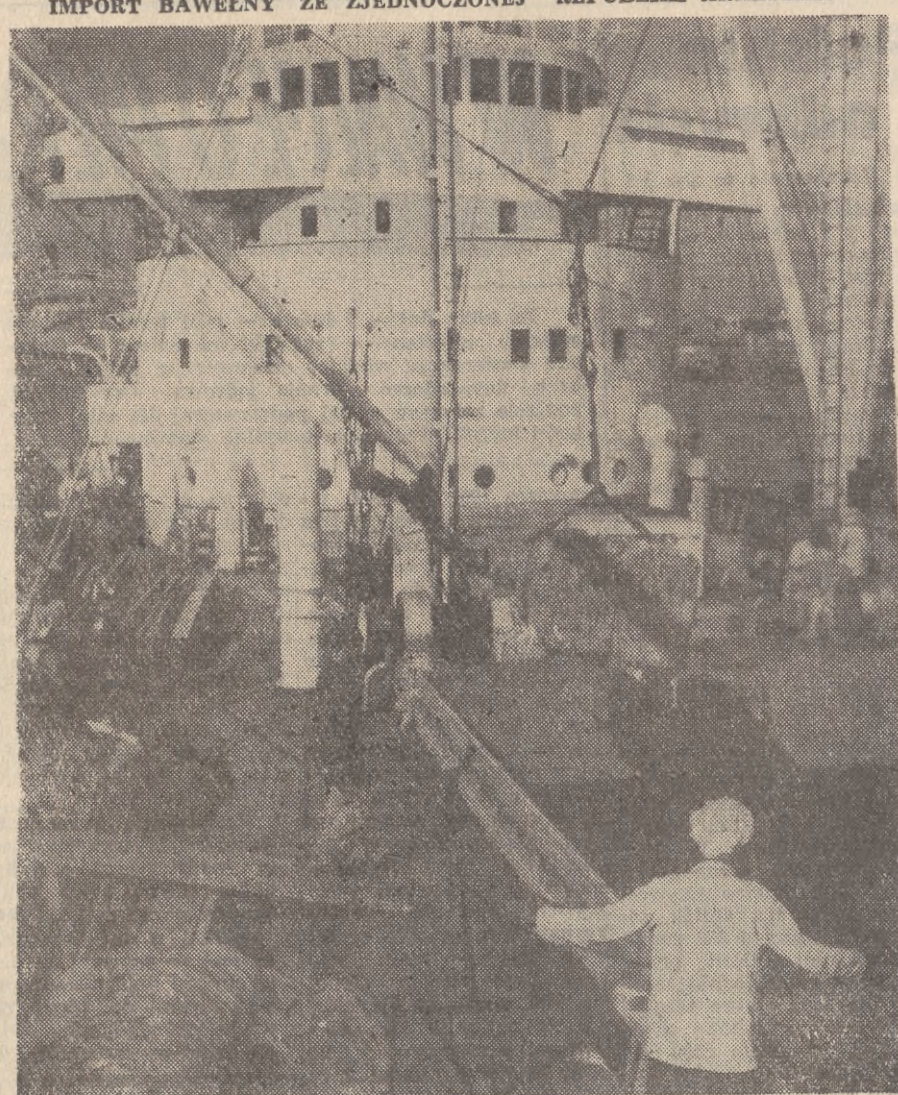
Zwracając się do Adlai Stevensona, nowego delegata USA w ONZ, Maiga oświadczył: „Gdybyście zmienili waszą politykę afrykańską, byłoby to poważny wkład w dzieło pokoju w Afryce”.

Maiga zarzucił Stanom Zjednoczonym, iż swój stosunek do rządu Lumumby kształtowały pod wpływem rad belgijskich.

Projekt Planu 5-letniego gotowy ostatecznie

Sejmowa komisja planu gospodarczego budżetu i finansów ustaliła ostatecznie jakie poprawki zostaną wprowadzone do przedłożonego przez rząd projektu uchwały sejmowej o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1961-65. Tym samym projekt planu jest ostatecznie gotowy do przedłożenia pod uchwałę sejmowej.

IMPORT BAWELNY ZE ZJEDNOCZONEJ REPUBLIKI ARABSKIEJ



Statek „Gdańsk” zabrał z Aleksandrii partię egipskiej bawełny.

CAF — fot. Uklejewski

Sprzeczne wiadomości z pokładu „SANTA MARIA”

■ Przerwane rozmowy Galvao-Diaz
■ Pasażerowie zostali wysadzeni na ląd ■ Czterodniowe niemowlę na pokładzie ■ Zapas paliwa na 48 godz.

NOWY JORK, PARYŻ, LONDYN — (PAP). Środowe doniesienia agencji o tym, jakoby między kapitanem Galvao a władzą mi brazylijskiej zostało osiągnięte porozumienie w sprawie wysadzenia pasażerów „Santa Maria” na ląd, okazały się przedwczesne.

Według późniejszych doniesień, które napłynęły do godzin południowych w czwartek, rozmowy między przywódcą powstańców kapitanem Galvao, a dowódcą okręgu wojenno - morskowego Recife admirałem Fernandesem Diazem zostały przerwane. „Santa Maria” znajdowała się w czwartek rano w odległości 2 — 3 mil od Recife.

Należy podkreślić, że dotychczasowe doniesienia na temat rozpoczętego już rzekomo wysadzenia pasażerów „Santa Maria” na ląd

zawierały szereg sprzeczności. Można przypuszczać, że tłumaczy się to m. in. usunięciem przez władze portu we dziennikarzy, którzy chcieli obserwować z bliska przebieg wydarzeń.

Po rozmowach z kapitanem Galvao admirał Fernandez Diaz zorganizował w Recife konferencję prasową.

■ Dokonanie na str. 2

Nowe morderstwa w Japonii

TOKIO (PAP). — W środę 17-letni Kazutaka Komori ciężko ranil żonę wydawcy wpływowego pisma japońskiego „Chuo Koron”, Shimanaka i zamordował jego służącą. Policja japońska schwyciła mordercę w czwartek w godzinach rannych. We wstępnych śledztwie okazało się, że 17-letni Kazutaka Komori miał zamiar zamordować samego wydawcę pisma za opublikowanie w nim artykułu, który zdaniem przedstawicieli prawicowych organizacji japońskich, „podrywa prestiż cesarza japońskiego”. W momencie wtargnięcia mordercy do domu Shimanak był nieobecny.

Aresztowany, podobnie jak morderca przewodniczącego Socjalistycznej Partii Japonii Asanumy, należał do faszystowskiej organizacji Patriotyczna Partia Wielkiej Japonii.

■ HAWANA. Od soboty jest znów czynny wulkan Calbuco w Kordylierach na południu Chile — donosi Prensa Latina. Policja otoczyła kordonem pobliską strefę. Dotychczas nie było żadnych ofiar ani szkód materialnych.

■ HANÓI. Według nadeszłych tu z opóźnieniem wiadomości, pod koniec listopada ub. roku demonstracje przeciwko rządowi Diema objęły pół miliona ludzi w wioskach południowowietnamskich. Wielu uczestników demonstracji, protestujących przeciwko terrorowi policyjnemu, domagało się dymisji tego rządu.

Lord prywatnej pieczęci odpowiada

LONDYN (PAP). Podczas środowej debaty w Izbie Gmin poseł laburzystowski Frank Allaun zapytał lorda prywatnej pieczęci, a jednocześnie ministra do spraw europejskich Heatha, jakie kroki zamierza podjąć rząd brytyjski w roku 1961 „aby doprowadzić do zakończenia zimnej wojny i ożywienia pokojowego współistnienia między Wschodem a Zachodem”.

W odpowiedzi minister Heath powołał się na oświadczenie szefów rządów mocarstw zachodnich złożone w maju ubiegłego roku w Paryżu, w którym wyrazili oni przekonanie, iż wszystkie problemy między narodowe powinny być rozwiązane na drodze pokojowych negocjacji. Heath oświadczył, iż polityka ta nadal będzie stanowić wytyczną postępowania rządu brytyjskiego.



■ PARYŻ. Na odbywającej się od poniedziałku w Strasburgu konferencji przedstawicieli 16 państw na temat opartego na propozycjach brytyjsko - francuskiego planu wspólnych badań kosmosu osiągnięto — jak słychać — w zasadzie porozumienie. Zakończenia obrad oczekuje się w piątek rano.

Konferencja prasowa w Białym Domu

■ Spotkanie Chruszczowa - Kennedy w marcu? ■ Problem Konga

■ Chiny - USA

WASZYNGTON (PAP). W środę wieczorem odbyła się w Białym Domu druga z kolei konferencja prasowa prezydenta Kennedy'ego. Oświadczył on m. in., że niedawne zarządzenie Eisenhowera o graniczącej wyjazd członków rodzin personelu wojskowego odbywającego służbę za granicą, zostanie uchylone.

Ponieważ zarządzenie to miało być jednym z szeregu posunięć zmierzających do uzdrowienia bilansu płatniczego USA, Departament Obrony ma znaleźć inny sposób zrównoważenia wspomnianych wydatków. Zmiana decyzji byłego prezydenta nie oznacza bynajmniej, by obecny rząd nie zamierzał nadal czuwać pil-

nie nad wartością dolara — powiedział Kennedy. Nie wiemy jeszcze, czy premier Chruszczow przybędzie w marcu na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, czy też nie, oświadczył prezydent. Brak na ten temat wszelkich wskazówek, oficjalnych, czy prywatnych. Była to odpowiedź na pytanie, czy Stevenson miał rację wspominając w ubiegłym tygodniu, że Kennedy powitałby z zadowoleniem radzieckiego premiera w Nowym Jorku.

Zdaniem Kennedy'ego, należy zaczekać, dopóki nie wyjaśni się sprawa ewentualnego przyjazdu premiera Chruszczowa, a dopiero później mówić o jakichś planach.

■ Dokonanie na str. 2

„DZIENNIK BAŁTYCKI” - swoim czytelnikom!

Dziś na 4-ej stronie ujawniamy drugą niespolitaną, zwiastującą z wielką imprezą „Turniej gwiazd” polskich.

NIESPODZIANKA - PREZENT!

Polskie odkrycia

■ Dokończenie ze str. 1

wzniesione na termach rzymskich z I wieku n. e. Dotychczas odsłonięto już 150 metrów kwadratowych powierzchni i wydobyto tysiące metrów sześciennych ziemi. Prace prowadzone były aż do 10 metrów w głąb, co oznacza, że pozostaje jeszcze warstwa pięciu metrów do poziomu morza. Dopiero w tej warstwie natknąć się można na zabytki z epoki plemińskiej.

Dobra obsługa tranzytu w porcie gdańskim

Statek jugosłowiański „Doroi” zabierał z portu gdańskiego dla swego kraju ponad 9.000 ton cukru czeskosłowackiego. W wyniku podjętego przez załogę I rejonu przeładunkowego zobowiązania, statek zo stał załadowany o 232 godzin wcześniej, aniżeli przewidywały odpowiednio ustalone dla tego statku terminy. Przeciętny dobowy przeładunek wynosił 2500 — 3000 ton.

W związku z rekordowym skróceniem czasu postoju statku w porcie, strona czechosłowacka otrzymała od armatora premię w wysokości 1.200 funt. szterlingów. Na wyróżnienie zasługują brygady przeładunkowe W. Falińskiego, W. Siwca, M. Strzalskiego, J. Zgierskiego, M. Jaworskiego i T. Janiszewskiego.

(bk)

Konferencja prasowa w Białym Domu

■ Dokończenie ze str. 1

Kennedy oświadczył dalej, że sytuacja w Kongu „szybko się pogarsza wskutek wycofania przez niektórych członków ONZ wojsk stacjonujących dotychczas w tym kraju”. Co do wydarzeń w Laosie to prezydent USA wyraził opinię, że krytyczna sytuacja została tam spowodowana „interwencją komunistyczną”. W dalszym ciągu konferencji Kennedy oświadczył, że sytuacja na Kubie stanowi problem „dotyczący bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”.

Na temat ewentualnych wizyt w Waszyngtonie Macmillana, de Gaulle'a i innych polityków zagranicznych prezydent oświadczył, że nie ma żadnego powodu, aby ich odwiedzić, że sytuacja w Kongu jest poważna, że ustalono jakieś plany tego rodzaju spotkań. „W każdym razie nie należy oczekiwać żadnych komunikatów w tej sprawie przed przeprowadzeniem konsultacji z zainteresowanymi krajami” — powiedział on.

Nawiązując do sprawy niewłaściwych przemówień generałów i admirałów amerykańskich, Kennedy stwierdził, że „narody i rządy obecnie mają prawo do przypuszczenia, że te deklaracje są wyrazem poglądów rządu USA”. Właśnie dlatego obecna administracja podjęła odpowiednie kroki aby zagwarantować, że przemówienia dowódców wojskowych będą rzeczywiście odzwierciedlały stanowisko rządu.

W sprawie statku „Santa Maria” Kennedy powiedział, że rząd portugalski nie składa dotychczas wobec USA

W WALCE O PIERWSZY DOKUMENT

Za kilka dni — 7 lutego — jeśli termin ten nie zostanie odwołany — zostanie wznowiona w Genewie konferencja wielkich mocarstw w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Czy kolejne podjęcie rokowań w tej podstawowej dla całej ludzkości kwestii wróży ich pomyślne rozwiązanie?

31 marca 1958 r. ZSRR, jako pierwsze mocarstwo na świecie, przerwał jednostronnie próby z bronią jądrową i wezwał do tego samego mocarstwa zachodnie. Pod wzrastającym naciskiem amerykańskiej i światowej opinii USA zdecydowały się dopiero równo 7 miesięcy później na podobny krok z zastrzeżeniem, iż decyzje o wstrzymaniu prób nuklearnych będą wznawiane corocznie, zależnie od rozwoju sytuacji międzynarodowej. Za przykładem dwu wielkich mocarstw atomowych pozostała Wielka Brytania.

31 października 1958 r. rozpoczął się konferencja trzech mocarstw w Genewie. Rok następny przyniósł znaczne zbliżenie stanowisk i wszystkie wskazywało na to, iż ostateczny układ o zakazie doświadczeń z bronią jądrową będzie w krótkim terminie zawarty. Kiedy z takim optymizmem oceniano przebieg rokowań, USA dokonały kroku wstecz, wysuwając szereg merytorycznych zastrzeżeń. W drugim roku rokowań genewskich — 1960 — Związek Radziecki poszedł na szereg ustępstw, które jeszcze bardziej zbliżyły do siebie

obie strony. Przy istnieniu dobrej woli po stronie amerykańskiej układ mógł być już podpisany. Zamiast tego, w początkach grudnia 1960 roku doszło do zawieszenia rokowań na dwa miesiące. Z jakim balastem konferencja genewska wznawiała swe obrady? Nie uzgodnione pozostają jeszcze kwestie, które można uważać w istocie za drugorzędne. Są to:

Zagadnienie przeprowadzania i wykrywalności podziemnych wybuchów atomowych. ZSRR zgadza się na 4-5 lat moratorium w tej dziedzinie z tym, iż wymaga się obu stron dopuszczenia obserwatorów do tego rodzaju doświadczeń. USA się temu sprzeciwia i ża

dają ograniczenia podziemnych doświadczeń do 27 miesięcy;

Inspekcje terenowe i personel kontrolny. ZSRR zgadza się na trzy inspekcje rocznie. Zachód domaga się podniesienia ich liczby do 20. Personel kontrolny ma się składać po 1/3 z przedstawicieli kraju, na którego terenie jest prowadzona inspekcja oraz z reprezentantów pozostałych mocarstw atomowych i z delegatów państw, które nie dysponują bronią jądrową. W tym ostatnim przypadku ZSRR wypowiada się za równomiernym rozdziałem stanowisk pomiędzy przedstawicielami państw kapitalistycznych, socjalistycznych i neutralnych. Ta koncepcja spotkała się ze sprzeciwem Zachodu;

Aparat wykonawczy organu kontrolnego. ZSRR stoi na stanowisku, iż również i w tym przypadku funkcje wykonawcze powinny być sprawowane kolegiatnie, tj. z udziałem reprezentantów Zachodu, Wschodu i grupy państw neutralnych. Natomiast, Zachód domaga się jednoosobowego kierownictwa.

CZY 274 posiedzenie i na stopnie doprowadzają do kompromisu w tych trzech kwestiach? Według zgodnej opinii, USA grały w ostatniej fazie rokowań genewskich wyraźnie na zwłokę. Były tego dwie przyczyny. Zbliżające się wybory prezydenckie w USA oraz rosnący nacisk militarny kół amerykańskich na kontynuowanie doświadczeń z bro-

nią jądrową. Jako argument, kół te wymieniają potrzebę „udoskonalenia” wiedzy o niszczycielskim działaniu bomb jądrowych.

KONFERENCJA GENEWSKA wznawia rokowania, gdy toczy się walka innych o wejście do tzw. „klubu atomowego”. Francja dokonała już trzech prób z bronią atomową i przygotowuje następną. Kierownictwo NATO domaga się wyposażenia podległych mu jednostek w broń jądrową. Coraz głośniejsze jest o wyposażeniu w tę broń armii NRF.

Jeżeli wznowionym rokowaniom genewskim będzie towarzyszyć dobra wola ze strony Zachodu, dojdzie do podpisania układu. A wtedy zakaz bro ni jądrowej stanie się pierwszym dokumentem, który będzie mógł zapewnić światu trwały pokój!

Grzegorz Tyński

Kasavubu nie może się pozbyć Dayala

PARYŻ (PAP). Według doniesień korespondenta agencji France Presse, Kasavubu wystosował po raz trzeci w bieżącym roku list do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjolda, domagając się odwołania z Konga przedstawiciela Narodów Zjednoczonych Dayala. Jak można wnioskować z listu, Kasavubu zarzuca Dayalowi, że niedość energicznie interweniuje przeciwko legalnemu rządowi kongijskiemu premiera Lumumby.

Tajny pokaz nowego czołgu w NRF

LONDYN (PAP). Powołując się na kółka miarodajne agencji Reutersa donosi, że w środę odbył się tajny pokaz sprzętu wojennego przeznaczonego dla zachodniemieckich sił zbrojnych, w tym czołgu zbudowanego w Niemczech zachodnich oraz czołgu konstrukcji niemiecko-francusko-włoskiej.

3-dniowe pokazy przeprowadzane są w pobliżu Trewiru w obecności oficerów francuskich i włoskich oraz techników, wyższych oficerów sztabu armii zachodniemieckiej i parlamentarnej komisji obrony.

Czołg skonstruowany w NRF wyposażony jest w 105-milimetrowe działo brzojskie. Ukazujący się w Kolonii dziennik „Deutsche Zeitung” informuje, iż planuje się budowę początkowo 200 nowych czołgów zachodniemieckich dla Bundeswehry. Czołgi te są bardziej zwrotne niż na przykład amerykańskie typu „M-48”.

Dramatyczna walka myśliwego z orłem

MOSKWA (PAP). Przez wiele godzin prowadził myśliwy radecki, Wasilij Czulkow niebezpieczną walkę z potężnym orłem. Jak podaje prasa moskiewska, drapieżny ptak w poszukiwaniu żup wpał do wody, niedaleko miasta wschodniosyberyjskiego Szwetłaja Gawa. Siarczyście mroź spowodował obmarznięcie skrzydeł tak, że orzeł nie mógł się wzbicić w powietrze. Myśliwy radecki wpędził najpierw drapieżnika w gęste zarośla, aby utrudnić mu uderzenie skrzydłami. Udało mu się uchwycić głowę orła, jednakże dzielnemu broniacy się ptakowi udało się uciec. Czulkow nie mógł wypuścić głowy orła, a równocześnie miał tylko jedną rękę wolną, by bronić się przed szponami. Po kilku godzinach walki myśliwemu udało się nakryć czapkę głowę drapieżnika i następnie wepchnąć go do worka. Rozpiętość skrzydeł schwytanego ptaka wynosi 2,5 metra. Waży on 14 kilogramów.

Nęcąca oferta NRF

BONN (PAP). Boński minister gospodarki, Erhard przedstawił w czwartek ambasadorowi amerykańskiemu w Republice Federalnej Dowlingowi propozycję rząd federalnego w sprawie pomocy w złagodzeniu trudności amerykańskiego bilansu płatniczego. Następnie w gmachu ministerstwa gospodarki NRF odbyły się rozmowy między delegacją obu państw w sprawie przedłożonego dokumentu.

Jak podaje agencja Reutersa powołując się na źródła zachodniemieckie, NRF za ofiarowała miliard dolarów. Oficjalnie nie podano jednak w Bonn wysokości pomocy, ani też jej przeznaczenia.

Flirt Paryża z Madrytem

PARYŻ (PAP). Jak już podaliśmy, w Paryżu z wielkim honorami podejmowano jest obecnie dowódcę wojsk francuskich w Hiszpanii generała Munoza Grandes, szefa faszystowskich ochotników iberyjskich w tzw. „blekitnej dywizji” walczącej podczas minionej wojny w szeregach armii hitlerowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Paryski korespondent PAP red. Jan Gerhardt zwraca w związku z tą wizytą uwagę na zacieśnianą się współpracę między władzami w Republice i w Afryce północnej.

Od chwili, gdy minister Couve de Murville wspólnie z francuskim ministrem spraw zagranicznych uroczyste świętował w 1958 roku na peryferyjnej granicy „odwieczną przysięgę między oboma krajami” pielgrzymki oficjalnych osobistości francuskich udają się ciągle do Madrytu. Serię te zamyka ze strony francuskiej przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Chaban — Delmas, nie licząc oczywiście generała Salama i ultrasów z Lagardierem na czele.

Celem obecnej wizyty generała Grandes jest ustalenie współdziałania między Francuzami i Hiszpanią generała Franco w Afryce północnej. Dzieje się to w chwili, gdy stosunki między Paryżem, a Rabatem są napięte z powodu wojny algierskiej, jak również luncy przyczyn, jak również w momencie gdy rząd marokański wysuwa słuszne żądania wywołania okupowanych przez frankistów terytoriów Ifni, Ceuty i Mallii. Wrt gaulistowsko-frankistowski nie jest w sumie pozbawiony wspólnych interesów.

„Santa Maria” płynie do Afryki?

■ Dokończenie ze str. 1

Wą, na której podał oficjalnie do wiadomości, że nie osiągnął zadowalającego porozumienia z przywódcą powstańców 600 pasażerów „Santa Maria” na ląd. Admirał Diaz stwierdził, że został upoważniony przez rząd brazylijski do zezwolenia marynarce Stanów Zjednoczonych na przeprowadzenie wyładunku pasażerów „Santa Maria”, niezależnie od tego, czy statek znajdował się w strefie wód terytorialnych, czy też poza tą strefą.

Admirał Diaz podał na konferencji prasowej warunki wysunięte przez kapitana Galvao, po spełnieniu których zgodził się na wysadzenie pasażerów w Recife. Warunki te przewidywały: „Santa Maria” pozostanie w posiadaniu powstańców; statek zostanie zaopatrzony w wodę, żywność i paliwo; żaden z powstańców będących pod jego dowództwem nie zostanie usunięty ze statku; wydane zostanie zezwolenie na przeprowadzenie drobnej naprawy „Santa Maria”.

Admirał Diaz powiedział, że prowadzone są obecnie konsultacje z brazylijskim ministerstwem spraw zagranicznych w celu osiągnięcia ostatecznego rozwiązania sprawy wysadzenia pasażerów z „Santa Maria” i dalszych losów statku.

Agencja France Presse pisze, że jeżeli porozumienie nie zostanie osiągnięte w czwartek, amerykańska marynarka wojenna za zgodą władz brazylijskich ma przewozić pasażerów, z pokładu „Santa Maria” bez względu na to, gdzie znajdować się będzie „Santa Maria”; na brazylijskich wodach terytorialnych czy poza tą strefą. Agencja donosi, że kapitan Galvao wystosował list do prezydenta Brazylii Jânio Quadrosa, w którym przedstawił swoje warunki w sprawie wysadzenia pasażerów „Santa Maria”. Odpowiedzi na list nie należy oczekiwać w czwartek przed godziną 14 czasu warszawskiego.

Największa wieża świata w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Ostan kino pod Moskwą powstaje gigantyczna wieża telewizyjna. W przyszłości nadawać ona będzie jednocześnie, aż pięć programów, trzy barwne i dwa czarno-białe.

Wieża Ostańskaśka będzie 520 metrów wysokości, tj. o 140 metrów więcej od słynnego wieżowca „Empire State Building” w Nowym Jorku.

CZESOSŁOWACKA MODA



Dwa modele letnich sukienek z bawełny (po lewej) i lnu. CAF

Przypuszcza się, że Brazylija zaproponuje rozdzielenie dwóch problemów: humanitarnego i politycznego. Zaproponuje kapitanowi Galvao wypłynięcie do portu w celu wysadzenia pasażerów oraz zezwoli następnie „Santa Maria” na pozostanie w strefie wód terytorialnych „bez dostarczenia statkowi paliwa w oczekiwanym na podjęcie ostatecznej decyzji”.

W nocy z soboty na czwartek pasażerowie „Santa Maria”, wyszli na pokład i oglądali panoramę miasta Recife. Wśród pasażerów znajduje się 4-dniowe niemowlę, które urodziło się na pokładzie po zajęciu statku przez powstańców Galvao.

Admirał Diaz oświadczył gubernatorowi prowincji Pernambuco, którego stolicą jest Recife, że wysłał depeszę do prezydenta Brazylii Jânio Quadrosa proponującą, by brazylijska marynarka wojenna wprowadziła „Santa Maria” na „spokojne wody”, w celu wysadzenia pasażerów, a następnie, by wydano rozkaz kapitanowi Galvao natychmiastowego opuszczenia brazylijskich wód terytorialnych. Zdaniem admirała Diaza, „jest to jedynie ludzkie rozwiązanie nie skomplikowanej sytuacji”.

Agencja Associated Press donosi z Recife, że znajduje się tam przywódca opozycji portugalskiej, generał Delgado, opuścił port na prywatnej łodzi i udał się w kierunku „Santa Maria”. Nie wiadomo dotychczas, czy generał Delgado dostał się na pokład statku portugalskiego znajdującego się w odległości 2-3 mil od portu.

Generał Delgado oświadczył w środę w godzinach wieczornych w Recife, że jeśli „Brazylia uzna powstańców za stronę walczącą, pasażerowie „Santa Maria” zostaną wysadzeni w czwartek rano”.

Przedstawiciel holenderskich królewskich linii lotniczych oświadczył w czwartek rano w Hadze, że odlot zarezerwowanych samolotów z Recife do Amsterdamu zo stał przesunięty o 24 godziny. KLM wydzieliła kilka samolotów, które miały przewieźć pasażerów pochodzących z holenderskiego znajdującego się na „Santa Maria”.

LONDYN (PAP). W depeszy z Rio de Janeiro agencja Reutersa podała przed godziną 15 „nie potwierdzone informacje radiowe”, jakoby transatlantyk „Santa Maria” w czwartek rano we dług miejscowego czasu, wyruszył z portu Recife w kierunku Afryki z szybkością zaledwie 6 węzłów. Na pokładzie znajduje się rzekomo generał Delgado przywódca opozycji portugalskiej. Pogląd ten nie znajduje dotychczas potwierdzenia z żadnych innych źró-

deł. Według wspomnianych informacji radiowych, „Santa Maria” zaopatrzona jest w materiały pędne tylko na 48 godzin i w wodę słodką na 24 godziny.

Jednocześnie, nadeszła wiadomość z Recife, że brazylijski minister spraw zagranicznych Arinos oświadczył, iż sprawa statku „Santa Maria” jest na drodze do rozwiązania”. W oświadczeniu opublikowanym w stołecy powiedział on: „czuję się wszystko zgodnie z ustawami, brazylijskimi, i układami międzynarodowymi, do których powinniśmy się stosować”.

NOWY JORK (PAP). W czwartek po południu holownik portowy w Recife dowodził do brzegu pierwszych pasażerów z transatlantyku „Santa Maria”, którzy po 12-dniowym burzliwym rejsie na pełnym morzu, w czwartek rano zarzucił kotwicę u falochronu brazylijskiego portu Recife. Kapitan Galvao, dowódca powstańców, którzy 21 stycznia opanowali „Santa Maria”, oświadczył, że gdy wszyscy pasażerowie zostaną wysadzeni na brzeg, statek odpłynie natychmiast z Recife i zatrzyma się tuż za granicą brazylijskich wód terytorialnych. Stamtąd grupa Galvao będzie kontynuować rokowania z rządem brazylijskim.

Powstańcy nie wiedzą jeszcze, czy Brazylia pozwoli im wpłynąć do portu dla dokonania drobnych napraw oraz uzupełnienia zapasów słodkiej wody, żywności i paliwa, i czy potem wypłyną znowu na pełne morze.

Nowy labor pływający w porcie gdańskim

W ostatnim okresie port gdański otrzymał do eksploatacji nowy kuter pilotowy (nazwany „Pilot 24”), wyprodukowany całkowicie przez Stocznice Północną w Gdańsku. Kuter posiada silniki o mocy 120 KM, rozwija szybkość 10 — 11 węzłów na godzinę. Duża i dobra stateczność oraz zwrotność, jakie wykazał kuter, są nieodzowne w warunkach pracy portowej.

Stocznia Wrocławska dostarczyła portowi dwie barki stalowe 400-tonowe (dobre, kryte). Specjalna konstrukcja bargek portowych umożliwia dokonywanie przy ich pomocy szybkiego za — i wyładunku statków (na dwie burty). Barki służą również do przewożenia wewnątrzportowych.

Jak widać z powyższego, porty nasze coraz częściej otrzymują jednostki pływające produkcji krajowej.

(bk)

Bal Prasy
SOBOTA, godz. 21
Grand Hotel Sopot

Przed kongresem Stronnictwa Demokratycznego

Rozmowa z sekretarzem CK SD, członkiem Rady Państwa, Leonem Chajnem

W związku z nadchodzącym VII kongresem Stronnictwa Demokratycznego, który odbędzie się w dniach 6 — 8 lutego w Warszawie, zwróciliśmy się do sekretarza generalnego CK SD, członka Rady Państwa — Leona Chajna z następującymi pytaniami:

— Co charakteryzowało życie organizacyjne Stronnictwa Demokratycznego w okresie między VI a VII kongresem?

— Na tle pogłębiającego się procesu demokratyzacji życia publicznego w naszym kraju, na bazie rozwoju demokracji socjalistycznej — umożliwiła się pozycja i rola Stronnictwa Demokratycznego jako partii politycznej reprezentującej różne środowiska inteligencji, rzemio-

sła oraz innych miejskich warstw pośrednich. Sprzyjały warunki dla pełnego udziału stronnictwa w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym wymagającym dla sprostania tym zadaniom — dalszego rozwoju organizacyjnego, lepszego do tarcia do tych środowisk społecznych, które w naturalny sposób bardziej ciągną ku programowi i założeniom światopoglądowym stronnictwa. W efekcie możemy za-

notować powstanie nowych ogniw stronnictwa w 31 powiatach, wzrost liczby kół o 30 proc., a stanu liczebnego członków o 40 proc.

Zmieniła się struktura społeczna naszych szeregów: środowisko inteligentne stanowi około 47 proc., drobnotowarowe — 39 proc., inne zaś grupy społeczne — ok. 14 proc. Pozytywnym zjawiskiem jest także „odmłodzenie” stronnictwa — 21 proc. członków to ludzie w wieku do lat 25.

— W czym przejawiał się udział stronnictwa w życiu kraju?

Nasi posłowie byli referentami 25 ustaw i 104 razy występowali z ramienia klubu na sesjach plenarnych. W toku prac komisji sejmowych zgłaszaliśmy poprawki i projekty zmian. Generalny kierunek poprawek i uzupełnień, które zgłaszał nasz klub, zmierzał do wyrażania stanowiska Stronnictwa Demokratycznego co do tempa, form i metod budownictwa socjalistycznego; stanowisko to podyktowane jest dążeniem do właściwego zabezpieczenia słusznych interesów bazy społecznej stronnictwa.

Taką samą rolę spełniali nasi radni w łącznej liczbie 3600 (w tym około 1100 przedstawieli wysoce kwalifikowanej inteligencji i ponad 1000 rzemieślników) na wszystkich szczeblach władzy: na renowej, nasi przedstawiciele, działający w 650 prezydiach rad narodowych.

— Czy można sprecyzować zjawiska społeczno-polityczne, zachodzące w tym okresie wśród inteligencji i rzemiosła, stanowiących bazę Stronnictwa Demokratycznego?

— Sprecyzować te zjawiska można, jednak nie uważam za słusne traktowanie ich jako wyniku działania wyłącznie stronnictwa. Na te zjawiska składa się wynik pracy wszystkich partii politycznych i efekty, jakie

osiągnęła nasza władza ludowa.

Można na pewno stwierdzić, że przytłaczająca część polskiej inteligencji wiąże swe życie, swe aspiracje i dążenia z socjalizmem, z socjalistyczną ideologią. Nasza inteligencja nauczyła się myśleć i rozmawiać kategoriami rzeczywistości, realnymi kategoriami politycznymi i społecznymi. Mniej tkwi ona w sferze ponadklasowych sądów moralnych — więcej żyje sprawami swego zawodu, swego kraju. Następuje wyraźne zwiększenie zainteresowania inteligencji zawodami produkcyjnymi, sprawami gospodarki narodowej.

I jeśli nawet niektórzy przedstawiciele inteligencji czasem wypowiadają się krytycznie na temat naszej bieżącej polityki — często wynika to nie z pozycji burżuazyjnej, a z subiektywnej pozycji socjalistycznej, pojmowanej może błędnie, prymitywnie, może z braku dostatecznej świadomości, ale w głębokim przekonaniu, że występują oni w obronie ideałów społecznej sprawiedliwości, w obronie szerokiego mas pracujących, w obronie ideałów socjalistycznych. Byłoby chyba truizmem powtarzanie, że w wielkich osiągnięciach naszej odczynny jest poważny wkład polskiej inteligencji.

— A RZEMIOSŁO? Tu procesy przebiegały jakościowo i ilościowo inaczej. Rzemiosło nie jest jednolite, dokładna analiza wymaga rozważenia klasowego rzemiosła. Drobny, o drobnej tradycji i niekonkurencyjny rzemieślnik jest dziś pełnowartościowym sojusznikiem klasy robotniczej w budowie socjalizmu.

— Jakie zadania stoją w związku z omawianymi zjawiskami przed VII kongresem?

— Podstawowym zadaniem VII kongresu będzie konkretyzacja i wzmocnienie udziału inteligencji i innych miejskich warstw pośrednich w socjalistycznym budownictwie kraju, koncentracja na właściwych problemach oraz ulepszenie form tego udziału.

Rozmawiał: Wiesław Choliński

I cóż dalej z tobą współczesny grodzie chory na nadmiar samochodów

UWAGA! Uwaga! Katastrofa samochodowa! — Wznosząc tu ten alarmujący okrzyk nie mamy na myśli jakiegokolwiek konkretnego „zwykłego” wypadku ulicznego, ale ogólnosiłową katastrofę, jaką przeżywają dziś nie małe wszystkie większe miasta we wszystkich krajach, a którą spowodował — samochód. Panowie Daimler i Benz, budujący kilkadziesiąt lat temu swoje pierwsze „samochodzące maszyny”, poruszane motorem spalinowym, nie przypuszczali zapewne, że staną się mimowolnie sprawcami katastrofy komunikacyjnej dużych miast.

„NADCIŚNIENIE” I „SKRZEPY” KOMUNIKACYJNE

WRAZ ze wzrostem liczby mieszkańców miast wzrasta częstotliwość posługiwania się komunikacją miejską. Oto przykład z naszego polskiego „podwórka”: na przestrzeni lat 1938 — 1955 roczna ilość przejazdów na 1 mieszkańca wzrosła w Warszawie o 350 proc., a w Krakowie zaś do 620 proc. Wskutek sumowania się trzech czynników: wzrostu liczby mieszkańców miast, wzrostu liczby przejazdów przypadających na 1 mieszkańca i wzrostu długości przejazdów — obciążenie ulic wzrasta bardzo szybko i np. w naszych miastach podwaja się w ciągu dziesięciolecia.

Przewiduje się, że w ciągu 25 lat wzrost obciążenia sieci ulicznej pojazdami mechanicznymi osiągnie 300 — 500 procent obciążenia obecnego i że „zapchanie się” ulic spowodują przede wszystkim samochody osobowe. Przewidywania te ujęto nawet w konkretne liczby. Oto prof. Leibbrand z politechniki w Zurichu stawia następującą prognozę dla miast Europy zachodniej na okres 25 lat: przyrost ludności w

nich wyniesie 10 — 20 proc., przyrost pojazdów — 100 — 200 procent, a wzrost przejazdu rocznego na 1 mieszkańca — 250—450 procent. W miastach polskich należy się liczyć z jeszcze szybszym procesem „zapychania” się ulicznej sieci miejskiej; natężenie ruchu wzrosło do 1960 roku co najmniej dziesięciokrotnie.

Samochód indywidualny w ruchu jest prawdziwym „pozeraczem” przestrzeni jezdni ulicznej. Pasażer w samochodzie zajmuje niemal 15-krotnie więcej miejsca na

szerebiezności komunikacyjnej co najmniej do 60 — 80 km na godzinę, na dłuższych odcinkach ważniejszych arterii ulicznych, dalej — do zapewnienia możliwości płynnego poruszania się (choćby z realną szybkością 20 — 30 km na godzinę) ulicami samego śródmieścia, wreszcie do zapewnienia możliwości zatrzymania się w docelowym miejscu podróży, w pobliżu dworców, ośrodków handlowych, przy teatrach, kinach, różnych instytucjach itp.

Czy jest to możliwe? Tak, ale jedynie pod warunkiem, że samochód osobowy będzie tylko uzupełniającym środkiem komunikacji, którego



jeździ od pasażera autobusu lub trolejbusu oraz 30-krotnie więcej miejsca od pasażera w tramwaju. Jeszcze groźniejszym „zawalidrogą” staje się samochód indywidualny, stojący na postoju i zajmujący z dojazdem około 25 m kw.

JAK UZDROWIĆ CHORY ORGANIZM MIASTA?

JAK osiągnąć to, aby najnowocześniejsze samochody, mogąc rozwijać szybkość ponad 150 km na godzinę, nie posuwały się w ciżbie pojazdów ulicami budowanymi ongiś dla ruchu pieszego lub konnego z szybkością zaledwie 4-5 km na godzinę.

Nowoczesne planowanie miast i projektowanie sieci ulicznej dąży do zapobieżenia tej anomalii, do zmniejszenia

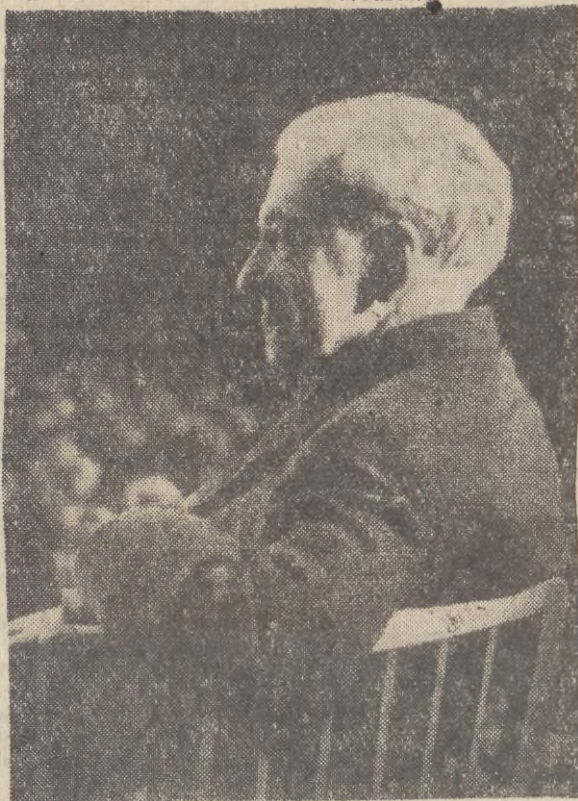
rola maleje na rzecz transportu masowego, w miarę wzrostu miasta oraz pod warunkiem posiadania przez miasto rezerwy terenów pod rozwój sieci ulicznej, a zwłaszcza jej węzłów. Dzięki takiej rezerwie możliwe jest odciążenie dwóch najruchliwszych i najbardziej „zatykających” się węzłów ulicznych w Polsce: skrzyżowań Alei Jerozolimskich z ul. Marszałkowską i z ul. Nowy Świat w Warszawie.

Rezerwa terenu — to możliwość poszerzenia ulic oraz budowy „rond” i dwupoziomowych skrzyżowań ulicznych, tych zbawczych środków, jakie choremu na „naciśnienie” i „skrępy” komunikacyjne organizmowi miejskiemu aplikują jego lekarze — urbanisci i inżynierowie techniki ruchu ulicznego.

Mgr arch. Witold Szolginia

70 ROCZNICA URODZIN

Ilya Erenburg w czasie uroczystości w Moskwie związanych z 70 rocznicą urodzin.



Produkcja stoczni zachodniemieckich w roku ubiegłym

Stocznie zachodniemieckie w 1960 roku oddały do eksploatacji statki o łącznej pojemności 1,2 mln BRT. W tym samym okresie stocznie te przystąpiły zamówienia na budowę statków tej samej wielkości, dzięki czemu portfel ich obejmuje nieco ponad 3 mln BRT. Ten wzrost zamówień ominął jednak prawie całkowicie stocznie średnie i małe, które w dalszym ciągu przeżywały sytuację kryzysową.

Na pierwszym miejscu pod względem wielkości produkcji w roku ub. stanęła stocznia KIELER HOWALDTSWERKE W KILONII, która zbudowała 7 statków o nośności 337 035 ton. Dalsze miejsca zajmują: DEUTSCHE WERFT W HAMBURGU — 14 statków o 232 017 TDW, WILLY H. SCHLEIKER W HAMBURGU — 13 statków o 213 934 TDW (w tym dwa śródoceńskie) AG WESER W BREMIE — 16 statków o 148 577 TDW. HOWALDTSWERKE W HAMBURGU — 9 statków o 144 290 TDW oraz RHEINSTAHL NORDSEWERKE W EMDEN — 7 statków o 126 690 TDW.

78 proc. produkcji przeznaczono było dla armatorów zagranicznych. Tym samym osiągnięto to najwyższy procent statków wyprodukowanych kiedykolwiek dla zagranicy przez stocznię NRF i Niemiec. Największymi klientami stoczni NRF — obok Skandynawów — są Amerykanie, którzy jednokrotnie swe rezerwistwa głównie pod banderami Liberii i Panamy.

Według opinii prasy zachodniemieckiej w roku ub. stocznice NRF poprawiły swą pozycję na rynku międzynarodowym szczególnie w stosunku do stoczni brytyjskich, przeżywających okres kryzysowy. Wielkie stocznie NRF odczuwają poważny brak robotników.

Przewiduje się, że produkcja w 1961 roku utrzyma się na dotychczasowym poziomie, przy czym ocena dalszego rozwoju produkcji stoczniowa wywada

Jest dużo potrzeb i dużo ludzi gotowych do udziału w ich usunięciu

Piszemy sporo o pojedynczych czynach społecznych w naszym województwie, ale jakiejś precyzyjniejszej oceny dorobku w tej dziedzinie nie mamy. Nie dają jej zestawienia sporządzane przez terenowe rady narodowe. Wymyka się im zbyt dużo. Może dlatego, że samo brzmienie wyrazów „czyn społeczny” spowodowało się u nas szczególnie w związku z uczczeniem przez społeczeństwo Tysiąclecia państwa. Nazwa ta zrosła się z wielką akcją społeczną budowy 1000 szkół na Tysiąclecie i zasadzeniem 100 mln drzew. Nabrala więc b. wysokiej rangi. Dla wielu z nas wyraz „czyn społeczny” ustalili się w myśli, jako wiążące się z czymś monumentalnym. Stąd pewne nieporozumienia.

Oto np. na zebraniu Zarządu Wojew. TTPR w Gdańsku dowiedzieliśmy się, że grupa członków koła TTPR w Teczewie postanowiła niedawno odnowić pomnik żołnierzy radzieckich. Odnowienie wymagało prawowicie wyłącznie pracy ludzkiej przy bardzo minimalnym nakładzie pieniężnym. Członkowie koła odnowili pomnik i uporządkowali otoczenie.

Znane jest jednocześnie sprawozdanie Prez. PRN w Teczewie z kadencji rady, w którym znajduje się, chlubny rozdział o czynach społecznych w powiecie. Ale nie ma w nim mowy o tamtym pięknym czynie koła TTPR. Podejrzewamy, iż dla tego, że nie był to czyn monumentalny, że kasa Prezydium nie potrzebowała przychodzić mu z pomocą finansową.

W ten sposób tylko przypadkowo dowiadujemy się o niektórych czynach społecznych. Istnieje sporządzone w Prezydium WRN zestawienie wojewódzkie wniosków czynów społecznych na rok 1961. Obejmuje ono inicjatywę ludności w zakresach: drogowym, gospodarki komunalnej, rolnictwa, oświaty, kultury i straży pożarnej. Wartość tych zarejestrowanych zamierzeń szacowana jest na blisko 28 mln zł (w tym przewidywana pomoc państwa — 7 mln zł). Według miarodajnej jednak opinii jest to zestawienie niepełne, nie ujmujące szeregu nawet już sprecyzowanych inicjatyw. Nie mówiąc o

rodzających się dopiero zamierzeniach.

Partia i Front Jedności Narodu pragną przywrócić n. leżyta rangę i tym własnie drobnym czynom społecznym. Niedawno na ten temat (w dniu 20 stycznia br.) odbyła się narada w KW PZPR, na której wysłuchano m. in. takie hasła jak: „Przajdujemy nasze miasta i wsie!”, „Upiększamy miasteczka naszego zamieszkania i pracy” w czynie społecznym. Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu powołuje w terenie komisje czynów społecznych. Na niedawnym naradzie w WK FJN wiceprzewodniczący Prezydium WRN inż. Karol Śmietał wskazywał nie tylko na wymykanie się z ewidencji, ale i z pomocy oraz z dobrej porady szeregu drobnych czynów społecznych. Stwierdził, że administracja nie docenia tego spontanicznego ruchu społecznego. Domagał się dla czynu społecznego „zielonej drogi”. A jest to droga tym szerzej otwarta, że istnieje jeszcze dość znaczne finansowe możliwości województwa w zakresie pomocy inicjatywie społecznej.

Jest dużo palących potrzeb w naszym otoczeniu i dużo ludzi gotowych do udziału w usunięciu tych potrzeb. Trzeba tylko trafnej inicjatywy i okazji do omówienia sprawy. Okazja się nadarzy — nadchodzi okres kampanii wyborczej i na przedwyborczych spotkaniach oraz zebraniach szczegółowo poruszamy niektóre nasze potrzeby. Spotykamy tam przedstawieli Frontu Jedności Narodu. Wystąpią oni w poszczególnych wypadkach z inicjatywą, przedłożą dobrą radę i zaproponują odpowiednią pomoc. Chcielibyśmy przysporzyć im życliwych odbiorców ich myśli.

(K)

W zakończeniu „Ostsee-Zeitung” wzywa ludność Niemiec zachodnich do bezpartynowej walki z militarystami.

GŁOS Z ROSTOCKU:

Tępić militarystów bez pardonu

ROSTOCK (ZAP). „Wszystkie dotychczasowe deklaracje Adenauera, Straussa i Brentana wyrażające się broni atomowej były wyrafinowanym oszukiwaniem w stosunku do ludności Niemiec zachodnich i całej opinii światowej” — stwierdza ukazująca się w Rostocku (NRD) „Ostsee-Zeitung” w związku z memorandumem generałów Bundeswehry w sprawie uzbrojenia atomowego. Ostatnie posunięcia wskazują na współpracę wojskową z Niemcami zachodnimi do bezpartynowej walki z militarystami.

demokratami w NRF. Na ten temat pisze dalej „Ostsee-Zeitung”:

„Zaden uczciwy socjaldemokrata nie może uniknąć gorzkiej prawdy! Dopiero współpraca Erlera, Wehnera i Brandta z militarystami bońskimi umożliwiła wystąpienie z totalnym programem wojenno-atomowym”.

W zakończeniu „Ostsee-Zeitung” wzywa ludność Niemiec zachodnich do bezpartynowej walki z militarystami.

Przed obchodem 115 rocznicy powstania starogardzkiego

W Starogardzie zawiązał się w ub. miesiącu komitet obchodu 115 rocznicy powstania ludowego pod wodzą Floriana Ceynowy (artykuł o powstaniu starogardzkim zamieściliśmy w „Rejsach” w ub. niedzieli).

Komitet opracował już szczegółowy program uroczystości rocznicowych, obchodzonych w niedzielę 19 bm.

Planuje się urządzenie specjalnej konferencji nauczycielskiej, poświęconej wydarzeniom obchodem, o których mówić będzie rektor WSP dr A. Bukowski z Gdańska. On też wygłosi referat dla aktywu PZPR w Powiatowym Ośrodku Propagandy Partynowej w Starogardzie. Obecni na konferencji nauczyciele przeniosą z kolei materiał historyczny do klas szkolnych.

Niezależnie od tego projektuje się zorganizowanie rozszerzonej sesji Komitetu Frontu Jedności Narodu z udziałem m. in. przedstawicieli TRZZ, Zrzeszenia Kocińskiego i Kaszubskiego, którą zakończy występ chóru kaszubskiego.

Dotąd jednak nie zlokalizowano wydarzeń, ale wymie-

ni też nazwiska wszystkich uczestników powstania, noszone przez licznych ich potomków, żyjących we wsiach pod Starogardem.

W starogardzkiej drużynie harcerskiej odbędzie się uroczystość nadania jej imienia Powstańców Ceynowy, po czym patrol harcerski dokona rajdu pieszego szlakiem uczestników wyprawy starogardzkiej, to jest szlakiem Klonówka — Rywałd — Starogard. Po osiągnięciu przez rajd Starogardu nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w rejonie historycznego mostu chojnickiego, na którym Ceynowa przebywał tuż przed szturmem. Prócz tego na moście zostanie umieszczona jeszcze jedna tablica, w krótkich słowach informująca o przebiegu wydarzeń 1846 roku.

W godzinach popołudniowych odbędzie się uroczysta sesja Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu z udziałem m. in. przedstawicieli TRZZ, Zrzeszenia Kocińskiego i Kaszubskiego, którą zakończy występ chóru kaszubskiego.

Dotąd jednak nie zlokalizowano wydarzeń, ale wymie-

■ Dokończenie na str. 4

Mikro-wywiady „DZIENNIKA” z gwiazdami operetek

ZACHĘCENI kolosalnym powodzeniem naszej imprezy „TURNIEJ GWIAZD POLSKICH OPERETEK”, organizowanej z okazji zakończenia Konkursu-Plebiscytu, postanowiliśmy przeprowadzić kilka krótkich, telefonicznych wywiadów z gwiazdami świeżymi najjaśniejszymi na operetkowym firmamencie...

Parę minut po północy prośmy między innymi o warszawski numer 800-70. Przy telefonie pani

BEATA ARTEMKA

— Po raz który występować pani będzie na Wybrzeżu?
— Po raz czwarty w stoczni



Beata Artemska
Warszawa

wej hali, ale poza tym śpiewałam w trójkę wiele, wiele razy. Trudno liczyć Zresztą, jak się kogoś bardzo lubi, to się nie liczy skrupulatnie wżyt, prawda? A publiczność Wybrzeża jest tak miła, że każdy występ u was jest dla mnie wielkim przeżyciem...

— Która z arli wykonywanych przez siebie lubi pani najbardziej?
— Może to trochę dziwne, ale nie ze starych szlagierów! Szczepie polubiłam arli z operetki „Miss Polonia”, której premierowe wykonanie odbyło się w Gdańsku, właśnie podczas „Turnieju Gwiazd”.

— I jeszcze jedno pytanie. Czy przygotowuje pani coś specjalnego na bieżąco?
— Repertuar mam dość bogaty, ale tym razem nie wiem, czy będę bisować. Przecież to „turniej gwiazd”, a konkurencja najznakomitszych polskich primadonn będzie naprawdę silna! Zresztą i tak mam w planie dwie arle, jeden duet i dużo, dużo gadania... Tak, gadania... Jestem przecież współkonferansjerem, w związku z czym mam ogromną treść...

Dziękujemy pani Beacie Artemskiej za rozmowę i za mawianie Łódź, numer 562-65. Po drugiej stronie słuchawki pani

KRYSTYNA NYC-WRONKO

— Czy lubi pani śpiewać przed gdańską publicznością?
— Bardzo! Wielokrotnie wy-



Krystyna NYC - Wronko
Łódź

stępowałam przecież na Wybrzeżu z zespołem Operetki Łódzkiej. Poza tym śpiewałam w 1959 r. podczas gościnnych występów w „Eurydyce”. I muszę przyznać, że zawsze waza publiczność ujmowała mnie kulturalną, a zarazem bardzo serdeczną reakcją...

— Czy odczuwa pani treść przed spektaklem?
— W mniejszym lub większym stopniu — zawsze. Tego nie można zwalczyć. Ba, im więcej się umie, tym bardziej jest się odpowiedzialnym za do brę wykonanie.

— Zastanawiała się kiedyś pani nie raz przyczyna wielkiej popularności operetki w Polsce...

— Coż, o tym decydują chyba przede wszystkim „chwyty”, łatwe do zapamiętania melodie, a także teksty, które choć nieraz trącą mizyką, to jednak często potrafią bawić do łez.

— Oczywiście przygotowuje pani coś na bieżąco?
— Raczej o tym jeszcze nie myślałam, choć mam „w zapa-

le” ognisty „Czardasz” Grothe’go.
Skończyliśmy rozmowę z panią NYC-Wronko i czekamy na połączenie ze szczecińskim numerem 465-97. Okazuje się jednak, że pani Irene Brodzińska i jej mąż Edmunda Waydy nie ma w Szczecinie. Są obecnie na gościnnych występach we Wrocławiu. Zamawiamy więc wrocławski hotel „Polonia” i po chwili w słuchawce słyszymy, jak zgłasza się pani

IRENA BRODZIŃSKA

— Czy prawdą jest, że pierwszą rolę na scenie stawiała pani w balecie?
— Tak. Początki mojej kariery były dość niezwykłe. Zaczęłam od występów w balecie Operetki Krakowskiej. Później w tym samym charakterze występowałam w Poznaniu, a karierę solistki rozpoczęłam dopiero w Operetce Łódzkiej w „Krajinie uśmiechu”. „Niespokojnym sześciu” i „Wesołej wdówce”. W latach 1954-57 występowałam w Operetce Śląskiej w Gliwicach, a następnie w Szczecinie.

— I właśnie chyba tu talent pani rozkwitł najbardziej... Publiczność kreowała pani na czołową gwiazdę polskiej operetki.
— To chyba przesada, ale faktem jest, że w Szczecinie grałam tytułową rolę m. in. w operetkach „Cnotliwa Zuzanna”, „Księżniczka czardasza” i „Wiktoria i jej huzar”.

— Ostatnio gościła pani na Wybrzeżu, jako „Cnotliwa Zuzanna”. W jakim wcieleniu zobaczymy panią w niedziele?
— Śpiewać będę wraz z mężem w duecie z „Wiktoria i jej huzara” oraz z „Hrabiny Mari-cy”. Ponadto wspólnie z Alek-



Irena Brodzińska

sandrem Sawinem „przrzadzimy” czołwą melodię operetkową, którą z pewnością będzie „smakował” wybredny publiczność Główna...

Dopiero nad ranem udało nam się połączyć z numerem 330-38 w Katowicach. Przemaszamy za zakłócenie nocnej ciszy i prosimy by do telefonu podeszła pani

MARIA ARTYKIEWICZ

— Czy mogłaby pani powiedzieć coś na temat swojej bogatej kariery scenicznego?
— Zaczęło się w 1949 roku w Krakowie od ukończenia Szkoły Muzycznej i Wyższej Szkoły Teatralnej. Zostałam wówczas zaangażowana do Teatru im. Słowackiego, gdzie występowałam aż do 1952 roku.

— Chyba właśnie wtedy grała pani wraz z aktorami tej młoty, co Cwiklińska, Opaliński, czy Kurnakowicz?
— Tak. Najmiej z tego okresu wspominać wspólne występy z Antonim Fertnerem w „Romanie z wodewilu”.

— Była pani też solistką wielu koncertów Filharmonii Krakowskiej...

— Ze śpiewem nigdy nie zrywałam a w roku 1952 rozpoczę-



Maria Artkiewicz
Gliwice

łam pracę w Operetce Śląskiej w Gliwicach.

— Pani najważniejsze kreacje operetkowe?

— Przede wszystkim główne role, odgrywane ponad 300 razy w „Cnotliwej Zuzannie” i „Księżniczce czardasza”, a po-

radio w „Wesołej wdówce”, „Bajaderze”, „Krajinie uśmiechu”, „Cilivi” i „Bal w Savoyu”...
(Rozm. L. D.)

Pierwsze posiedzenie nowego zarządu PZLA

1 bm. ukończył się nowy wybrany zarząd Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Jak już podawaliśmy — na walnym zjeździe prezesem wybrany został ponownie mgr Czesław Forysta. Na sędziów posiedzenia poszczególnych oddziałów działalności przejęli pozostali członkowie zarządu.

Sprawy organizacyjne będzie prowadził Jerzy Rybiński, sprawy sportowe — Witold Gierut, młodzieżowe — Stanisław Szyszko, finansowe — Kazimierz Szalkowski, a zagraniczne — Jerzy Roszak.

Sprawy trenerów i szkolenia zajmą się — do czasu wyboru nowej centralnej rady trenerów — A. Morochy i L. Zabierowski. Sprawy sędziowskie, do wyboru nowego kolegium sędziów, prowadzić będzie nadal Zdzisław Syk. Sekretarzem generalnym pozostał Zdzisław Bili. Pozostali członkowie zarządu zajmą się sprawami poszczególnych komisji.

Wysokie zwycięstwo koszykarzy Legii w Pucharze Europy

Spotkanie koszykarzy warszawskiej Legii ze Spartakiem (Sofia) w 1/8 finału klubowego Pucharu Europy wygrała w pięknym stylu Legia 76:47 (36:25). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Wichowski — 27, Pstrokoński — 22 i Pawlak — 10, a dla Spartaka: Stojanow — 10, Kuzow — 9 i Stomieniew — 8.

Studia zaoczne w WSE

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie prowadzi na Wydziale Morskim — kierunku ekonomika przemysłu — studia zaoczne, trwające 6 lat, po ukończeniu których otrzymuje się dyplom magistra ekonomii. O przyjęcie na studia zaoczne mogą ubiegać się osoby, które: 1) posiadają świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego lub technikum zawodowego; 2) pracują zawodowo zgodnie z wybranym kierunkiem studiów nie krócej niż dwa lata; 3) złożą w czerwcu z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny z matematyki, geografii i wybranego języka obcego nowożytnego.

Jacht Klub Stoczni Gdańskiej szkoli młodzież

Wkrótce w Technikum Budowy Okrętów we Wrzeszczu rozpocznie się kurs żeglarski na stopień żeglarską i sternika jachtowego. Kurs ten organizuje Jacht Klub Stoczni Gdańskiej, z myślą o swych członkach i —

Zimowy turniej piłki nożnej

Z okazji zbliżającej się rocznicy wyzwolenia Elbląga, Olimpia wspólnie z MKKFFIT organizuje blaskawiczny turniej piłkarski. Do turnieju zaproszono drużyny: Olimpia — Elbląg, Wisła — Teżew, Jurand — Malbork, Zetoka — Braniewo, Gwardia — Olsztyn i Baltyk — Gdynia.

Rozgrywki prowadzone będą systemem pucharowym 2 x 20 min. Turniej rozpocznie się w dniach 11 i 12 lutego br. na stadionie Agriola. Zwycięzca otrzymuje na własność puchar, ufundowany przez PMRN.

(med)

O współzawodnictwie młodzieżowym w DOKP Gdańsk

ROK 1960 był okresem przełomowym w rozwoju współzawodnictwa pracy na odcinku młodzieżowym w DOKP Gdańsk. Szczególnie silnie rozwinęło się współzawodnictwo młodzieżowe o miano brygady pracy socjalistycznej.

Komisja współzawodnictwa młodzieżowego przy Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Kolejary w Gdyni kieruje działalnością 105 kolejowych brygad młodzieżowych, z których 29 ubiega się o miano brygady pracy

socjalistycznej. Prowadzona ostatnio kampania, szczególnie wśród młodzieży zgromadzonej w ZMS, przyczyniła się do powstania 4 dalszych brygad w parowozowniach Lębork, Gdynia i Chojnice oraz jednej na stacji Gdynia Port — spośród dżym manewrowych.

Brygady młodzieżowe posiadają już na swoim koncie poważne osiągnięcia. Brygada z ZNTK Gdańsk, z brygadziwą Puskaszem na czele, naprawiła pociąg planem 68 wagonów towarowych. Ogólne oszczędności uzyskane przez tą brygadę wynoszą 1.154.500 zł, niezależnie od dalszych 232 tys. złotych, które brygada uzyskała drogą regeneracji stali.

Brygada pracy socjalistycznej im. „Westerplatte” z ZNTK Bydgoszcz w składzie 38 pracowników naprawiła pociąg planem 145 wagonów towarowych wartości 1 mln 728.923 zł.

Dobre wyniki w tej formie współzawodnictwa młodzieżowego posiadają również brygady pracujące w eksploatacji kolejowej. Itak np. gruzyna parowozowni szynisty par. Stefana Dąbrowskiego obsługująca parowóz Tlx-48-47 z parowozowni w Gdyni osiągnęła oszczędność około 120 ton węgla. Brygada parowozowni maszynisty par. Czesława Mikolajka z parowozowni Zajączkowo Tczewskie na parowozie Ty-4-65 w tym samym okresie zaoszczędziła ponad 60 ton węgla.

Niezależnie od wymienionych wyżej zespołów dobre wyniki osiągnęły brygady parowozów z parowozowni Toruń Gł., Jawa, Bydgoszcz, Karzaniec i brygady młodzieżowe zatrudnione przy naprawie wagonów w wagonowniach: Rabiniec, Toruń, Zajączkowo i Gdynia. Na wyróżnienie w ocenie pracy zasługują ponadto młodzieżowe brygady konduktorskie ubiegające się o tytuł BSP z Główna w Rawie, brygada manewrowa z Gdyni Port oraz brygada z odlewni parowozowni Gdańsk Zasp.

Mimo poważnego rozwoju współzawodnictwa młodzieżowego w okręgu gdańskim zauważyć się daje w całym ruchu brak szerszej opieki szczególnie ze strony poszczególnych konferencji ekonomicznych działających w większych węzłowych zakładach pracy DOKP Gdańsk. Zgodnie z uchwałą CRZZ i KC ZMS konferencje te powinny w każdym kwartale oceniać działalność i pracę brygad młodzieżowych, a tego na ogół się nie robi.

W efekcie brygady muszą walczyć o przeprowadzenie swoich postulatów, co często kruszy ich siły i powo-

duje stagnację w młodzieżowym ruchu współzawodnictwa. Dalszą słabą stroną młodzieżowego ruchu brygad pracy socjalistycznej w okręgu gdańskim jest brak regulaminu współzawodnictwa — elementu nieodzownego w tej akcji.

Poszczególne rady zakładowe zaniedbały tego podstawowego obowiązku, stąd w „rachach brygad” pojawia się jeszcze często szturmowa szczytna i bezplanowość. Aby z tym skończyć Zarząd Okręgowy ZZZK w Gdyni opracowuje ponownie odpowiedni regulamin wzorcowy, który będzie można wykorzystać w pracy poszczególnych brygad i rad zakładowych ZZZK.

10 LAT gdańskiej ekspozytury CWF

Dzisiaj w gdańskiej ekspozyturze Centrali Wynajmu Filmów odbywać się będzie uroczystość związana z 10-leciem istnienia tej instytucji. CWF poszczególnie się może nie miały osiągnięć, o czym świadczy chociażby liczba około 2.500 filmów długometrażowych wyświetlanych na ekranach 248 kin naszego województwa w ciągu ubiegłego 10-lecia.

Gdańska CWF powstała 1 stycznia 1951 roku i od tej chwili aż po dzień dzisiejszy rozwijała i rozwija szeroką propagandę, której celem jest upowszechnienie najpopularniejszej wśród szerokiego społeczeństwa rozrywki jaką stanowi kino. Filmy rozprowadzane przez CWF docierały nie tylko do najdalszych zakątków wsi gdańskiej, lecz także, co jest specyfiką w pracy naszej ekspozytury, na statki handlowe Polskich Linii Oceanicznych oraz rybackie „Dalmoru”. Dzięki temu, ludzie morza, będąc daleko od ładu, mieli i mają zapewnioną godziwą, przyjemną i pożyteczną rozrywkę.

Niesposób z okazji tego jubileuszu nie wspomnieć o zasługach ludzi CWF. Dużą popularnością cieszy się jej kierownictwo w osobach dyrektora Jana Antonowicza i naczelnika Bolesława Zapalowskiego. 15-lecie pracy w kinematografie obchodzili niedawno dwójce pracowników: Leokadia Krzyżoń i Tadeusz Przysiał. Dużo zasług w dziele rozpowszechniania filmów mają także m. in. Franciszek Wrocławski, Edward Kózka, Czesław Dubicki i Olga Wzgarda.

Dziś derby kosza

Dzisiaj o godz. 19 w sali MDK przy ul. Zeromskiego w Gdyni w meczu o mistrzostwo II ligi drużyn męskich kosza zmierzą się lokalni rywale Start i Flota.



na dzień 3 lutego 1961 r.

PIĄTEK

AUDYCJE LOKALNE:

6.10 — Dzień dobry. 10.30 — Muzyka ludowa. 11.10 — Młodzi muzyzy Wybrzeża. 11.34 — Muzyka rozrywkowa. 11.54 — Serwis rybacki. 12.15 — Na wyspie polski. 16.00 — „Dzisiaj i jutro”. 16.15 — Melodie taneczne. 17.00 — Muzyka i rekreacja. 17.20 — Konfrontacje. 17.40 — Gra orkiestra Róży Maritny. 17.50 — „Vita — vitae” aud. J. Krawczyka. 18.00 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 18.18 — Chwila muzyki w rytmie tanga. 19.15 — Serwis rybacki i teletext aktualny.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI:

5.28 — Początek audycji. 5.36 — Muzyka poranna. 6.27 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych. 6.50 — Gimnastyka. 7.15 — „Biełkna sztafeta”. 7.40 — Przegląd prasy. 7.50 — Melodie filmowe i operetkowe. 8.36 — Walce i polki. 9.00 — Muzyka operowa. 9.30 — „Te go lekceważyć nie wolno”. 9.40 — „Nad Odrą i Baltykiem”. 10.00 — Utwory charakterystyczne. 10.20 — Opowieści wędrownicze. 12.30 — Chłopskie melodie ludowe. 12.45 — Radiowy kurs nauki j. ang. 13.00 — Utwory dawnych kompozytorów polskich i czeskich gra Tad. Kochański — skrzypce, Cecylia Konopacka — klawesyn. 13.30 — Audycja dla dzieci „Opel — Kapitani”. 15.55 — Chwila muzyki. 16.45 — Audycja aktualna. 18.25 — Muzyka i aktualność. 18.45 — Aud. z cyklu: „Szukamy 15 miliardów złotych”. 19.00 — Wiadomości. 19.05 — Piosenki w wyk. Zespołu Pieśni i Tańca „Warszawa”. 19.30 — Transmisja Koncertu Symfonicznego z sali Filharmonii Narodowej — w przerwie — dwa opowiadania Karola Konrada. 21.00 — Z kraju i ze świata. 21.27 — Wiadomości sportowe. 21.40 — Muzyka taneczna. 22.05 — „Szeherazada” — słuchowisko wg. sztuki Tanf al-Hakim. 22.12 — Encyklopedia jazzu. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

Przed obchodem 115 rocznicy powstania starogardzkiego

■ Dokończenie ze str. 3

zowano jeszcze dokładnie wszystkich miejsc historycznych związanych z przygotowaniem ataku na Starogard w roku 1846.

Udało się ustalić tylko takie punkty, jak koszary, arsenał (zbrojownia), stajnie i, oczywiście, most chojnicki, na którym Ceynowa zajął się po północy 22 lutego 1846 r., by wydać ostatnie rozkazy do szturmu.

Atak jednak miał nastąpić również m. in. z lokalnych rozrywków „Concordia” i na siedzibę pruskiego landrata. W zlokalizowaniu obu tych ostatnich punktów istnieją jeszcze trudności.

Nie wiadomo także dokładnie, gdzie znajdowało się w Starogardzie mieszkanie garnarza Wilhelma Wysokiego, do którego Ceynowa w sobotę 22. II. 1846 r. przeniósł kwatery swego sztabu i w którym odbierał meldunki od kolumn powstających, podchodzących pod miasto.

Komitet apeluje wobec tego do społeczeństwa, zwłaszcza do osób starszych, które pamiętają jeszcze ludzi, związanych z akcją 1846 roku i które mogłyby wnieść coś nowego do dziejów tych wydarzeń, by zechcieli skomunikować się do 10 bm. z Wydziałem Kultury Prez. PRN w Starogardzie, ul. Sobieskiego 12 — Dom Kultury, tel. 487, (4w)

Centrala	350-61
Gdańsk, Targ Drzewny 3-7	
Sekretariat Redakcji	335-60
Dział Miejski	345-17
Dział Gosp.-Morski	353-28
Dział Teren.-Rolny	318-47
Smialo i szczerze oraz inne działy — łączny centrala	
Dyr. wydawniczy	335-59
Red. nocna	335-66
Biuro Ogłoszeń	335-36
Oddział w Gdyni:	
ul. Świętojańska 9	27-50
Oddział w Elblągu:	
ul. Grunwaldzka 31	26-35

Pismo redakcyjne kolegium w składzie: Wacław Hyra — redaktor naczelny, Wł. Mroczkowski — z-ca redaktora naczelnego, W. Meżnicki — sekretarz redakcji, W. Mergel, M. Podgórczyk — z Red. Wróbel.

Nakładem Gdańskiego Wydawnictwa RSW „PRASA”

Warunki prenumeraty: Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „RUCHU”. Można również zamawiać prenumeratę do koniunktury wpłaty na konto PKO Gdańsk nr 52-6-111 — Prezd. Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” Gdańsk ul. Tkacka 9/10 CENA PRENUMERATY: miesięcznej 12,50, kwartalnej 37,50, półrocznej 75,00, rocznej 150,00.

Skład i druk: Gdańskie Zakł. Graficzne w Gdańsku Zam. 261 — G-6

„W dolnym Gdańsku“



Już od dawna, przenie-
sione z centrum do dol-
nego miasta, targowisko
dwa razy w tygodniu tę-
ni targowym życiem.

Dwa razy w tygodniu
(czasem i więcej) poja-
wia się tu konfekcja dam-
ska, męska i dziecięca
„made in Gdansk” w
domach i chałupkach, wy-
stawiana na ramionach
lub rękach producentów.
Tu znajdziesz stare i tro-
chę nowsze swetry, jam-
pry i kamizelki z paczek
od krewnych za granicą.
Tu się kupuje lub nie,
ale zawsze przebiera
i targuje o cenie.

Tu są również hobby-
ci — gołębiarze.

— Bierz pan! Rasowy
wieszaniec (wieszaniec!)
— Coś pan! Z takim
dziobem to są krymki.

— Krymki? A może
pan powiesz jeszcze, że
to winerki?

Tak czy inaczej — han-
del odchodzi, przypomina-
jąc, że — choć to niby
środkowa Europa — cią-
gotki do wschodnich ba-
zarów mamy i lubimy
handlować na powietrzu.

Fot. Wł. Nieżywiński

Solidna
firma

Obok przedsiębiorstw, któ-
re robią zia reklamę wy-
kręcając się od odpowie-
dzialności za brakობstwo,
bywają takie, które solid-
nym załatwianiem rekla-
macji zdobywają zaufanie
klientów. Przykładem tego
są Sopockie Zakłady Prze-
mysłu Terenowego. Jedną z
czytelniczek opowiedzia-
ła nam, że w torebce plastik-
owej z sopockiej wytwórni,
po pewnym czasie odesłała
się rączka. Gdy klientka
poprosiła o naprawę, wy-
twórnia nie tylko umo-
wała dwie nowe rączki ale
odnowiła torebkę wewnątrz
odsyłając klientce torebkę
jak nową. Z przyjemnością
o tym piszemy, zwłaszcza,
że nie był to odoobniony
wypadek, ale zasada w po-
stępowaniu tej wytwórni.

(t)

W klubie „Kleks“

Milostnicy muzyki jazzowej
proszę się do „Kleksa“ na
wieczór muzyki z płyt i taśm
magnetofonowych, połączony
z krótką informacją na temat
wybitnych muzyków jazzowych.
Koncert odbędzie się dziś 3 bm.
o godz. 18.

O współczesnych
poglądach

... na zmianowanie roślin mó-
w w sobotę, 4 bm. w Domu
Techniki w Gdańsku (w sali
nr 5 o godz. 12) prof. dr Je-
rzy Horze. Sitr zaprasza na
odczyt członków stowarzyszenia,
sympatyków i osoby zaintereso-
wane tematem.

Zaczęło się od telefonu

Oliwska chemia

WŁAŚCIWIE zaczęło się
od telefonu wicedy-
rektor p. Razkow-
skiej.

Ona: — Czytaliśmy wasz
felieton pt. „Proszek Ultra”
o perypetiach przy nieuda-
nym wywabianiu plam.

My: — Tak. Teraz mamy
nowy sygnał o środku „An-
typlamum” firmy „Inco”.
Pewien pan zamiast wyczy-
ścić, zabrudził nim garni-
tur.

Ona: — Panie z naszego
laboratorium (GDAŃSKIE
ZAKŁADY CHEMICZNE
PRZEMYSŁU TERENOWE-
GO W OLIWIE) w skła-
dzie: inż. Markiewicz i tech-
nicy Brzeska i Witkow-
ska (same kobiety) tak się
przejęły, że... wypracowały
nowy, własny środek. Jest
to pasta, doskonale zmywa-
jąca wszelkie tłuste plamy.
Próby laboratoryjne (i za-
kładowe) zdały egzamin! Do
konano eksperymentów na
garniturach. Możemy powie-
dzieć, że dziś mamy kole-
gów... bez plamki.

My: — To może przyje-
dziemy?

I przyjechaliśmy. O za-
kładach nie pisało się daw-
no, w międzyczasie zaś za-
kłady zrobiły duży krok,
czego dowodem jest nie tyl-
ko 13 nowych gatunków my-
deł toaletowych, do prania,
leczniczych itp. Dowodem
są znacznie poważniejsze po-
zycje, artykuły eksportowe,
na które bądź zawarto umo-
wy, bądź są w trakcie za-
wierania. Są to artykuły
związane m. in. z budow-
nictwem okrętowym: więc
masa do uszczelniania po-
kładów okrętowych „Ocea-
nic glue”, „Hydroliovit” —
smar do gładzi rur na zim-
no, pozwalający na elimina-
cję dotychczas stosowanego
wyżarzania, mycia rozpusz-
czalnikami, czyli skrzący
cykl produkcyjny: więc śro-
dek do impregnowania dre-
wa, drewnianych części stat-
ków, impregnacji jachtów
itp. tzw. mastyka kadłubowa.

W bm. zakłady przyste-
pują do produkcji klejów
emulsyjnych (do sklejan-
cia płyt izolacyjnych z materia-
łów włóknistych i porowatych),
znajdujących zasto-
sowanie m. in. w pomieszc-
zeniach statkowych.

Tu produkuje się również
preparaty (półfabrykaty) o-
wadów i chwastobójcze. I
one, poza krajem, znalazły
zainteresowanie w strefie do-
larowej, poparte konkretnymi
umowami. Tu, myśląc o
ludziach, których ręce by-
wają najbardziej narażone
na działanie chemikaliów, roz-
poczęto produkcję pasty o-
chronnej do rąk. Produkt
znalazł bardzo pozytywną
ocenę w Wojewódzkiej Sta-
cji San-Epid., podobnie zre-
szta jak lecznicze, undecy-
lenowe mydło (znajdzące się
niedługo w sprzedaży), zapo-
biegające schorzeniom skó-
ry.

A propos mydła: skar-
żono się tu i tam, że „au-
tostopowicze” bywali brud-
ni. Może — nie chcą
zbyt obciążać plecaka —
rezygnowali... z mydła?
By ułatwić im, i innym,
życie Gdańskie Zakłady
Chemiczne w Oliwie roz-
poczęły produkcję małych
mydełek turystycznych
— podróży pod nazwą
„Autostop”. To mydło
będzie lekkie i zajmie ma-
ło miejsca, wykluczając
dodatkowo futerałki: be-
dzie w woreczkach z folii,
a wszystkie za 1,60 zł. Za-
kłady produkują pasty do
obuwia, środki odkażają-
ce, antykoncepcyjne itp.

A plany? Są. Mówi o nich
p. dyr. Kuncewicz: W pow.
puckim — prowadzi się a-
daptację nieczynnego obiektu
na fabrykę przetwarzającą
odpady kostne na macz-
kę kostną (rolnictwo spro-
wadza ją z zagranicy), przy
jednoczesnej ekstrakcji tłuszczu.
Nadto w toku są prace
projektowe w sprawie
przejęcia dużego obiektu
przemysłowego w Starogardzie.
Znajdzie tam zatrud-
nienie nie mało kobiet.

Tyle w skrócie sam dy-
rektor, a tymczasem techno-
log (nazwisko zapomnieliśmy),
przyniósł naręcze (dosłowne)
etykiety. Bo, i to jest
jednak także ważne, produk-
cja — produkcja, ale produk-
t musi mieć estetyczny
wygląd, wobec czego — jak
się to mówi — „wszyscy”
podsuwają projekty na no-
we opakowania, etykiety,
bänderole itp. Projektantem
jest w zasadzie Pracownia
Sztuk Plastycznych z Gdań-
ska, a w Oliwie konkretnie
— p. B. Mieszkowska.

Nie przesadzę mówiąc,
że niemal wszystkie nowe
opakowania i projekty na

nowe są śliczne. Czyste
w rysunku, bardzo barwne,
czytelne więc chwytli-
we, a oto chodzi. Nawet
wypełnianie, wolnej od
rysunku i nadruku, prze-
strzeni barwnymi plamami
zastępuje na uwagę.
Opakowanie jest także re-
klamą, a tym oliwskim
konieczne trzeba poświę-
cić nieco uwagi.

Klient jest dziś nie tyl-
ko na jakość, ale również
i na wygląd, czuły.

Tak więc zaczęło się od
telefonu na temat „Prosz-
ku Ultra”, a skończyło
na... już Państwo wiecie.

Ir. Pawlina

Migawki WYBRZEA

Zyczliwość i zaufanie

2 ub. m. pani Krystyna
zakupowała w sklepie pa-
pierniczym przy ul. Dłu-
giej w Gdańsku większą
ilość artykułów, oczywiście
za znaczną kwotę pie-
niędzy. I dopiero po upły-
wie trzech tygodni (kiedy
rozpakowywano towar) p.
K. M. przekonała się, że
brakuje jej (zaznaczony
towar kupowany dla in-
stytucji, na rachunki) 20
bloków rysunkowych war-
tości 160 zł. Cóż, niedopa-
trzenie, za które trzeba
było zapłacić z własnej
kieszeni...

Ale nasza czytelniczka
zaryzykowała pójście do
wspomnianego sklepu,

przedstawiając sprawę po-
myłki, która powstała z
niewiadomych przyczyn. I
co? — spytaście.

Otóż ekspedientka, p. A-
licja Podgajna „uwierzyła
na słowo” rozłagnionej
klientce, poprosiła tylko o
okazanie rachunków i...
zwróciła jej 160 zł.

Nie komentujemy, po-
prostu relacjonujemy to
wydarzenie...

(E)

„Rozmowa serc“

Dzięki pomysłowości
gdańskich cukierników mo-
żna flirtować nie używa-
jąc wcale do tej zabawy
drukowanych kartek „Flir-
tu”. Wystarczy wziąć her-
batnik z wypieczonym na
nim napisem „Serce wier-
ne” i dać uwielbianej... Na
pewno odwzajemni się ona
herbatnikiem z napisem:
„Serce niespokojne”, któ-
ry należy schrząpnąć na
chwałę miłości!

Dlaczego jednak cukier-
nikom gdańskim nie star-
czyło już inwencji, aby te
napisy na herbatnikach i
emblematach miłosne nie by-
ły tak bliźniaczo do sie-
bie podobne. Trudno od-
różnić czasem serce wier-
ne od niespokojnego i in-
nych drżących serc.

(Jota)

Prawie wiosna...



O tym warto wiedzieć

W SOBOTĘ

... 4 bm. spektakl wystawiane-
go przez Teatr „Wybrzeże”
„Wesela” rozpocznie się o go-
dzinie 16.

W „ZAKU”

... dziś, 3 bm. o godz. 19 stu-
chamy ballad kowbojskich i
piosenek egzotycznych, uzska-
nych z tekstu m/s „Batory”.
Wieczór prowadzi Edward Ober-
tyński.

W HOT CLUBIE

... dziś, 3 bm. prelekcja jaz-
zowa o Elli Fitzgerald. Począ-
tek o godz. 20, prowadzi J. To-
maszewski.

O GODZ. 19

... dziś, 3 bm. członkowie Klu-
bu Morskiego oglądają występ
kabaretu „Mątwy”.

... a zwiastują ją prace
przy „odmładzaniu” drze-
wek. Ten oto widoczek
uchwyciliśmy na ul. Świę-
tojańskiej w Gdyni.

Fot. Wł. Nieżywiński

Filmy
w Muzeum
Pomorskim

W niedzielę 5 bm. o godz.
11 w sali kinowej Muzeum
Pomorskiego wyświetlone bę-
dą filmy pt. „Na gruzach
dawnych kultur”. „Koncert
organowy Jana Sebastiana
Bacha”, „Życie Jana Seba-
stiana Bacha”. Wstęp tylko
dla zwiedzających muzeum.

MIATO ZCZERE

REKLAMACJE PRZYJĘTO
OBUWIE „NAPRAWIONO”

W połowie grudnia ub.
roku pan Z. kupił w skle-
pie MHD nr 44 w hali tar-
gowej w Gdańsku, półbuty
„Calipso”. Już po kilku
dniach używania zaczęły od-
nich odpadać zółwki. Sklep
przyjął reklamację z.I. i
względnie szybko, bo 11.I.
br. bućki „naprawiono”.
Piszemy o tym w cudzysłowie,
bo po dwóch dniach,
obuwie znów nie nadawało
się do użytku. Pechowy kli-
ent ma podobno reklamo-
wać jeszcze raz, ale jako-
ścią obuwia powinna się za-
interesować Państwowa In-
spekcja Handlowa. Dla ułat-
wienia jej działalności in-
formujemy, że producentem
fandantnych półbutów jest
Rzemieślnicza Spółdzielnia
Pracy Szweców „Postęp” z
Wejherowa.

HANDLOWCOM ZAŚ I
KLIENTOM PRZYPOMINAMY
O PRZEPISIE NAKAZUJĄ-
CYM — W ZASADNIKACH
WYPADKACH — ZWRÓCIĆ
PIENIĄDZE NABYWCY,
LUB WYMIENIĆ TOWAR
NA NOWY, PEŁNOWAR-
TOŚCIOWY.

ODPOWIEDZI REDAK-
CJI „HANIA” skarżącą się

na samotność — list Pani
jest lakoniczny, nie podaje
Pani też swojego adresu,
dlatego nie możemy odpo-
wiedzieć szczegółowo. Klu-
bów, o które Pani pyta jest
kilka. Może zechce Pani na-
pisać do nas jeszcze raz nie
zapominając o podaniu swo-
ich zainteresowań, zawodu
itp. Spróbujemy pomóc Pa-
ni w znalezieniu towarzy-
stwa.

Z KASZUBSKICH PODAŃ LUDOWYCH



— Stowianinie! Przedaj mi jantary!
— A co, chce sobie pan Rzymianin kuponik po-
skreślać?

W NOWEJ KSIĘGARNI

Księgarnia książki nau-
kowej i technicznej,
która gnieździła się do-
tychczas w ciastym i
ciemnym pomieszczeniu
we Wrzeszczu przy ul.
Grunwaldzkiej, zmieniła
wreszcie lokum. Obecnie
od kilku dni mieści się
ona w nowym o bardzo
dużej powierzchni loka-
lu przy ul. Grunwaldz-
kiej 111-113 we Wrzesz-
czu (za budującym się
pawilonem gastronomicz-
nym „Cristal”).

Na zdjęciu: fragment
wnętrza nowej księgarni.



Fot. Wł. Nieżywiński